

KURYER LITEWSKI

w WILNIE w PIĄTEK DNIA 28 CZERWCA V.S. 1818 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Podług gazety petersburskiej, *Poczta Północna*, datowanej z Petersburga d. 19 czerwca:

W sobotę, d. 15 t. m., o godzinie 10 przed południem, stolica tutejsza udarowana została radością z przybycia do niej Najjaśniejszego Cesarza Jegomości z *Car-skiego Siela*.

Tegoż dnia przybył tu z Moskwy N. Wielki Xiążę Jegomość *Alexander Mikołajewicz*.

W poniedziałek, d. 17, Najjaśniejsza Cesarzowa Jegomość, *Elżbieta Alexiejewna*, przybyła z Moskwy do *Car-skiego Siela* w pożądanym stanie zdrowia.

Taż gazeta zawiera z Moskwy następujące doniesienia:

Dnia 8 czerwca. Wczorą u tutejszego wojennego generał-gubernatora, *Alexandra Hrabia Tormasowa*, był wspaniały bal, który bytnością Swą zaszczylić raczyli, N. Cesarz Jmć, NN. Cesarzowe, N. Król Jmć Pruski, NN. WW. Xiążęta, N. W. Xiężna, i znajdujący się tu Xiążęta. Wieczera również była wspaniała. Dom i wznosząca się przed nim wieża przepysznie były oświecone.

Dnia 10 czerwca. Zawczora po obiedzie, N. Cesarz Jmć, NN. Cesarzowe, N. Król Jmć Pruski, NN. WW. Xiążęta i Xiążęta, raczyli być we wsi *Archangielsku*, należący do Xiążęcia *N. B. Jusupowa*, który miał szczęście przyjmować u siebie tak pożądanego gościa. We wsiach, przez które przejeżdżały NN. Osoby, duchowieństwo wychodziło na spotkanie z krzyżem i święconą wodą, a mieszkańcy z chlebem i solą. Po przybyciu NN. Gości do *Archangielska*, nastąpił podwieczorek, potem była przechadzka w ogrodzie. Cesarz Jmć całą majętność objeżdżać raczył. Wieczorem ogród i wieś cała oświecone, naysłodszy stawiły widok. Obchod ten z malownym położeniem miejsca wsi *Archangielska*, pociągnęły z Moskwy wiele ciekawych, którzy życzyli sobie użyć przechadzki w ogrodzie, w czasie tak pięknej pogody, jaką tu mamy. Nastąpił wspaniały bal z wieczorą, na której raczyli się znajdować NN. Cesarzowe, a N. Cesarz z Królem Jmcią Pruskim wyjechali na powrót do Moskwy, o godzinie 11tej przed północą.

Wczora szlachta gubernii moskiewskiej wydała bal w domu szlacheckich zgromadzeń, który bytnością swoją zaszczylić raczyli NN. Familia i Król Pruski z przybyłymi tu Xiążętami. Oświecenie sali i przyjęcie były wspaniałe. NN. Cesarzowe raczyły być na wieczorze, a Cesarz Jmć z Królem Pruskim oddali się o godzinie 11tej. We wszystkiem okazywało się bogactwo i smak wyborczy: wszystko odpowiadało uczuciom serca, z jakim Monarcha Rosyjski przyjmuje Króla Pruskiego. Dom balu zewnątrz był oświecony: na czele domu ukazywała się gorejąca cyfra Króla Jmci Pruskiego.

Dnia dzisiejszego, Cesarz Jmć z Królem Pruskim, WW. Xiążętami i Xiążętami na *sokolnickim polu* oglądał komendę pożarną, którą przedstawiał J. C. Mości tutejszy poliemeyster *Szulgin*. Potem NN. Monarchowie oglądali dom ludzi pomieszanego rozumu, w którym tych nieszczęśliwych z taką utrzymują pieczołowitością, o której ledwie można pomyśleć, iżby mogła być większą i doskonalszą.

Wczora wyjechał z tad W. Xiążę Jmć *Alexander Mi-*

kołajewicz, przeprowadzany z największą czułością Wy-sokich Rodziców i N. Cesarzowej *Macyi Fedorowny*.

Dnia 12 czerwca. N. Cesarz Jmć, NN. Cesarzowe, N. Król Jmć Pruski, N. W. Xiążę *Mikołaj Pawłowicz*, N. W. Xiężna *Alexandra Fedorowna* i Xiążę następcy tronu pruskiego, zawczora odwiedzali *Maryński szpital chorych* i *Alexandrowski instytut*, a potem zaszczylić odwiedzinami Hrabie *Tormasowa* w jego domu.

Tegoż dnia (10) sposobiono wielką illuminacyą w ogrodzie pałacowym. Wesola i spokojna pogoda najprzyjemniejszą obiecywała przechadzkę, mieszkańcy Moskwy w niepoliczonych gromadach spieszyli do ogrodu. Ciekawość ich była tém większą, że spodziewali się uyrzec tam Najjaśniejszą Familią i Króla Jmci Pruskiego. Weyście do ogrodu było za biletami. Wieczorem, kiedy się już mnóstwo zgromadziło używających pięknego czasu, i przygotowanie illuminacyi ukończone zostało, raptownie zebrała się ciemna chmura, i deszcz ulewny wszystko pomieszał. Jednakże, około północy zapalona została illuminacya, i zgromadzenie ludu nie mniejsze było od pierwszego. Cesarz Jmć, Najjaśniejsza Familia i Król Jmć Pruski, przybywszy tam około godziny pierwszej, przeszli przez alleję, różnobarwnymi ogniami jaśniejącą, a potem wyjechali. Widzowie zaś długo jeszcze nasycali się prześlicznym widokiem illuminacyi ulic ogrodowych i fontan. W różnych miejscach ogrodu muzyka przegrywała.

Wczora (d. 11) Cesarz Jmć w kościele *Wniebowzięcia Panny Maryi* słuchał modłów, odprowadzanych na uproszenie błogosławieństwa w podróży, w którą się N. Pan wybiera.

Tegoż dnia zrana Cesarz Jmć, NN. Cesarzowe, N. Król Pruski i N. Wielka Xiężna, oglądali dom sierot i galicyjski szpital chorych; a wieczorem raczyli udarować wysokiem odwiedzeniem Hrabinią *Orłową-Czesmieńską*, u której był wielki bal z wieczorą. Znajdowali się tam NN. WW. Xiążęta, W. Xiężna, Xiążęta cudzoziemscy i znakomitsze osoby ze szlachty. W czasie balu przed domami była prześliczna illuminacya: z drugiej zaś strony oświecenie ogrodu wszystkich zachwycało. Ze wszech względów bal ten policzyć można do znakomitszych i najprzyjemniejszych obchodów.

Na miejsce zmarłego niedawno generała, marszałka półnego, Xiążęcia *Barkłaja de Tolli*, naczelnym dowódcą pierwszego wojska, mianowany został generał piechoty, *Baron fon-der-Osten-Saken*, ze wszystkimi prawami, władzą i przywilejami, dostojności tej w czasie pokoju, przez ukaz pod dniem 12 grudnia 1815 roku, nadanemi.

Marszałek dworu N. W. Xiążęcia Jmci *Mikołaja*, Hrabia *Moden*, otrzymał brylantową ozdobę orderu s. *Anny* 1szej klasy.

Córka Hrabiego *Tolstowa*, brygadyera, Hrabianka *Agrafienia*, mianowana *Freylejną* dworu NN. Cesarzowych.

Radca nadworny, *Swierczkow*, zostający w Kollegium spraw zagranicznych, mianowany Kamer-junkrem dworu Jego Cesarzowskiej Mości.

Dowódca naczelną drugiego wojska, generał jazdy, Hrabia *Wittgensztejn*, d. 6 czerwca wyjechał z *Nitawy* do *Tulczyna*.

Mowy miane na pogrzebie jenerała jazdy, Senatora Wojewody i Kawalera Dąbrowskiego.

Mowa JW. Radcy Sekretarza Stanu Jenerata Brygady Kosseckiego.

„Zaledwo przejęte żalem i boleścią serca Rodaków odetchnąć zdołały po stracie dwóch znakomitych Narodu naszego Mężach i Bohatyrach, których drogie popioły wspaniałomyślna dobroć Zbawcy Naszego rodzinney powróciła ziemi; kiedy nieodzowna kolej przeznaczeń boleść nam naszą odnawiać każe. Dąbrowski, którego pamięć nieodłączona od sławy Narodu, do którego Imienia tyle jest przywiązanych wspomnień, przestał już należeć do rzędu żyjących; jest to trzecia nieodżałowana strata, którą ponosi kraj, Ojczyzna i Monarcha.

Jeżeli kiedy prawda w zupełnym blasku jaśnieje, to zapewne nad grobem człowieka; bo gdzieś godnie uwielbiać możemy Cnotę, jak w tej Świątyni prawdy, poświęconey Twórcy światów, który kierując przeznaczeniem, włada wszechwładnie ludźmi i narodami.

Rodacy! Oddawaliście chętnie żyjącemu tę cześć należną mężstwu i prawości Jego; nie dziw, że godna serc Waszych czułość, po zgonie grobowiec Jego łzami wdzięczności skrapia, nie wstrzymujcie ich nad stratą Męża, który tylekrotnie przewodząc rotom Polskim do zwycięstwa w kraju, mężstwo i waleczność Polaka obcym dał poznać Narodom, co krwi i trudów dla Ojczyzny nie szczędząc, dzieląc jej najsroższe losy, osiwiłe w obozach szlachetne skronie swoje, równie wawrzyem Rycerskim, jak i wieńcem Obywatelskich zasług ozdobił.

Poniatowski! Kościuszko! Imiona nieśmiertelne; Woźdowie, którzyście tak silnie utrzymywali łańcuch sławy Narodowej, nie pozazdrościcie Dąbrowskiemu tego hołdu wdzięczności, jaka się Obroncom Ojczyzny należy.

Towarzyszył on Wam zawsze w najsławniejszych bojach i walkach, jakieście staczali; skrapiał często krwią swoją najpiękniejsze Wasze wawrzyny, by nie miał mieć udziału wieńców, które was zdobią; byłoby to Was obrazić, gdyby Mu odmówić tych pochwał, któreście tylokrotnie sami przyznawali Jego przezorności i mężstwu.

Tak jest w samej istocie; poznał i ocenił przymioty Dąbrowskiego w pierwszej zaraz kampanii 1792 Xiążę Józef Poniatowski; zaszczycił Go najwyższem swoim zaufaniem Kościuszko w powstaniu narodowem, a zdobywie Bydgoszczy, pola Czarniechowa, poparcie i urządzenie powstania Wielkopolanów, byłyby może dostatecznymi dla każdego innego do zjednania i zapewnienia sobie sławy; dla Dąbrowskiego były tylko początkiem, były tylko bodźcem do tej, jaką sobie gotował.

Zaledwo szczątki walecznego, lecz nieszczęśliwego wojska Narodowego, w rozcysciu się tylko uniknąć zdołały srogiej śmierci, lub sroższej jeszcze niewoli, Dąbrowski, dotrwawszy z niemi do końca, przerażony okropnym ciosem zagładzonego Narodu, nigdy o losie Ojczyzny nierozpaczając, nieugięty samemi nieszczęściami; przedsięwziął, wykonał i zapelniał sławą Narodową, wielki ten zakres między upadkiem i odrodzeniem Ojczyzny, między śmiercią i życiem ludu Polskiego.

Jakże chlubne Dąbrowskiemu w dziejach naszych miejsce naznaczają te przedsięwzięcia tylu trudnościami związane, a których dokonanie, nietylko Jemu samemu trwale w potomności zapewnia życie; ale całemu Narodowi nowej udziela sławy i blasku.

I cóż pożądanego, co większego czekać Go mogło? Jak, że wierna historyja Narodów, czyny Jego wspomni, nieopodal od tej cudowney karty, łzami wdzięczności przepelnionego uczucia i błogosławieństw najodleglejszych wnuków Naszych naznaczoney, podziwem i uwielbieniem zdumiałego świata ozdobney, na której nieśmiertelność zapisała wielkie Imie ALEXANDRA, tego Anioła pokoju, co dobrodzieystwami krzywdy odplaca i upadającym Ludom, życie nadaje.

Cóż bowiem jest najwyższym żądź ludzkich celem? co uwieczna wszelkie trudy śmiertelnych? jeżeli nie ta nadzieja, a raczey ta niemylna pewność, towarzysząca zasłudze, iż sąd potomnych, sławne jej dzieła w pamięci swojej uwieczni. Ten cel, ten przedmiot całego

prawie pasma życia Dąbrowskiego, uwiecznił tą pociechą ostatni zgon Jego, a gdy cień śmierci żrzenicę Jego wiecznym mrokiem osłaniał, z tą zapewne pociechą w ostatniej chwili życia na świat żyjących poglądał.

Cnotami uzaenione Dąbrowskiego oblicze z oczu naszych zniknęło, lecz pamięć Jego współzibnikom, pozostanie w dziejach tego ludu, co umie znać chwałę i zasługiwać na nią.

Tak zgasłe życie, a napelnione czynami, odradza się w dziejach ludzkości, tak Mąż zasłużony, po zgonie nawet wzorem swoim piękne w umysłach potomków naśladowanie obudza, i dawno już niewidzialny na ziemi, jeszcze jej zasługiwać się i nowe zaszczyty odnosić może.

Bo któż z nas, nie był świadkiem, jak chwalebnie jak świetnie do późnych lat upływało pasmo dni Jego? Nie zachwiały szlachetnego umysłu burze świata, nie obłąkała Go pomyślność; same nieszczęścia zaćmić nie mogły jasney prawego serca pogody. Zawsze sobie podobny, szedł Dąbrowski torem niemylnym, jaki mu wskazywało czucie honoru, dobro Ojczyzny, Sąd Obywatelski i surowey potomności wyrok, sprawiedliwym Mężom zawsze obecny.

Wisły i Tybru nadbrzeża znają to imie, a głos ich żalu i wdzięczność wkrótce połączy się z Naszemi: lecz ukoycie boleść Waszą; Dąbrowski, wypłacając dług naturze, jeżeli zawczasie żyć przestał dla Nas, skończył swój zawód w takiej chwili, w jakiej skończyć go pragnął, i do jakiej całém swém życiem się przykladał; bo przed zgonem swoim widział ustalone losy tej Ojczyzny, którą z serca kochał i orężem swym zasłaniał.

Spoczyway Cieniu czcigodny wśród wawrzynów własną zaszczerpionych dłonią; wdzięczna Ojczyzna na nowy zaszczyt pielegnować je będzie, a Twój Duch z wysokości mieszkania duchów cnotliwych Bohatyrów, niechay Nas i pokolenia nasze do podobnych Twoich zasług zachęca.

FRANCYA.

(Z gaz. berl.) Paryż, dnia 17 czerwca. Xiążęta do mu królewskiego i Xiążę Wellington, byli wczoray na obiedzie w Trianon.

Na wczorayszej audyencyi, którą Król dawał ciału dyplomatycznemu, znajdowali się między innymi: Posel Turecki, Xiążę Wellington, i admirałowie Cockburn (który Bonapartego na wyspę s. Heleny odprowadził) i Sir Sidney Smith.

Posiedzenia rad jeneralnych departamentowych, które się już w roku przeszłym tak pożytecznymi okazały, i których zamiarem jest przekładać rządowi życzenia i potrzeby szczególnych okręgów, otwarte niezwłocznie zostaną w całej Francyi.

Gazeta, *Minerve française*, zawiera w rzeczy skarbu artykuł, z którego umieszczamy co następuje:

„Wszystkie gabinety przyjęły systema pożyczkowe. Francya zaciąga pożyczki, dla zagojenia ran swoich; Anglia, dla utrzymania swej sławy, co ją do 20,000,000,000 już kosztowało; a Hiszpania, dla prowadzenia wojny w Ameryce. Francya znalazła kredyt: bo postępowała drogą otwartości. Rząd pożyczyl więcej w trzech latach, aniżeli Monarchowie trzech dynastyi w 15 wiekach. Rząd konstytucyjny znajduje kredyt: bo daje zabezpieczenie, ale jak to ma swoje granice, tak musi je równie mieć i kredyt. Nieprzeblągana potrzeba wydarła nam tę ostatnią ofiarę; ale ta ostatnia już być powinna. Anglia, która w czasie pokoju niezmiernie swe długie zaspakałać miała, zawsze jeszcze nowe zaciąga. Znajdują się Finansisci, utrzymujący, że dług narodowy jest źródłem bogactwa; jeśli tak, powinien on przywieść Anglię do nieskończonego wysokiego stopnia pomyślności. Dziwują się drudzy, że W. Brytania znajduje jeszcze ludzi, którzy jej pożyczają. Ale kredyt dawniejszy czyż nie zabezpiecza kredytu obecnego? Pożyczają, bo już pożyczali. W krótkim czasie miłość ojczyzny u Anglika niczém inném nie będzie, jak miłością pieniędzy; które krajowi pożyczyl; i potrzeba będzie bronić Ministeryum, nie już z obawy rewolucyi, ale z obawy bankructwa.“

„Cóż może być przyczyną, wyraża inna gazeta, że po tak wielkich klęskach, jakie Francją dotknęły, wszyscy ochotnie niosą pożyczkę dla rządu? Miłość oyczyzny ma tu swoją część, ale też ma i chęć zysku. Każdy pokłada ufność w rządzie: bo widzi, że rząd umowę swą uskutecznia, i rządzi stosownie do ducha czasu; bo obcy są już na punkcie oddalenia się; bo każdy wie, że pieniędzy swych korzystniej i z większą pewnością obrócićby nie mógł, jak pożyczając rządowi, który daje 7½ procentu i daleko większą pewność, niżeli prywatny bankier dać może. Oto jest klucz do objaśnienia zaszłej w położeniu naszym zmiany, która nas w zadziwienie wprowadza.“

Jeneral Aug. J. ... zachęca w gaz. *Journal Général*, ażeby prochy jenerałów francuzkich, które w obcych ziemach spoczywają, przenieść do Francji, i przemówić do nich: „Powstańcie i odbywajcie dalej śmiertelny sen wasz w oyczyźnie.“ Tak on chce mówić do Jenerałów *Hoche, Cherin, Marceau, Desaix, Hardi, Championet* i *Klebera*.

Temi dniami spotkały się tu przypadkowo dwie processye na jednym rogu ulicy. Obadwaj duchowni, którzy je prowadzili, nie chcieli ubliżyć stopniowi swemu, i sprzeczały się tak długo o pierwszeństwo, póki sprowadzeni Merowie i Kommissarze policyi z obu dzielnic miasta rzeczy nie rozstrzygły.

W *Bourgies* damy utworzyły towarzystwo, dla dawania pomocy więźniom i osądzonym.

Ukazało się w Paryżu poema, ściągające się do wygnańców, pod tytułem: *Trzydziestu ośmiu* (*Les trente huit*) opiewa ono czyny każdego z tych trzydziestu ośmiu.

ANGLIA.

(z gaz. berl.) Londyn, dnia 19 czerwca. Nowe wybory parlamentowe, tak w Londynie jako i w całym kraju, wielki ruch sprawiły. Nowi i dawniejsi członkowie, którzy się za kandydatów polecają, w miejscach, gdzie się do wyborów podają, uroczyście przyjmowani są za swoje pieniądze; wyprzegają im konie it. d. Czasami też, jak się spodziewać należało, z wielką się wrzawą rzeczy odbywają; np. w samym Londynie, gdzie się wybory *City, Westminster* i *Southwark* rozpoczęły, jednego z kandydatów westminsterskich, walecznego kapitana *Maxwell*, który się w Chinach tak mężnie popisywał, i fregatę *Alceste* przez rozbitie utracił, ktoś z pospólstwa ugodził w czoray kamieniem w oko, tak, że wielkiego bólu doznaje it. d.

Hunt złożył przed Lordem majorem przysięgę, że nie pozwoli nigdy, ażeby go zrobić miano Dukem, tarynym radcą, marszałkiem polnym, albo Lordem Kancelrzem. Dalej przysięga, iż żadney pensyi nie przyjmie, chociażby mu jaką ofiarować chciano. Oto są słowa uroczystego przyrzeczenia jego, które jeszcze inne ważne przedmioty obejmuje: „Ja *Henryk Hunt*, przysięgam uroczyście i z nieprzymuszonej woli, że nigdy, ani wprost, ani ubocznie, dla siebie albo familii mojej, nie przyjmę od Króla lub jego ministrów żadnego urzędu, pensyi, wynagrodzenia, układu, tytułu, lub innej jakiegolwiek łaski; że nigdy nie przestanę usiłować, ażeby każdy człowiek, mający 18 lat skończonych, mógł otrzymać głos w wyborze reprezentancyi do izby niższej; że nigdy nie przestanę protestować się przeciw okrótnemu i stronnemu aktowi wymorzenia głodem, zwyczajnie bilem zbożowym zwanemu. Chcę, ażeby xięga głoszących w *Westminsteru*, do ostatniej prawem dozwolonej chwili otwartą była. *Norfolk-Street*, d. 12 czerwca 1818.“

Gazety napełnione są prośbami i osobistymi zalecaniami kandydatów; wprasza się poniżającemi wyrazami; przyrzekają bronić i utrzymywać sprawę panującego ludu it. d.

Gazeta *Mornig Chronicle* wyraża: że pierwszym zadaniem nowego parlamentu byćby powinno: zapytać Rejenta, za czyją radą rozwiązał przeszły parlament z taką nagłością i sposobem, jaki od czasu *Stuartów* nie był we zwyczaju.

AMERYKA.

Piszą z Londynu: „Listy i gazety z *Charlestown* z d. 3 maja, zawierają uderzające wiadomości. Jeneral *Lallemand* w sekretne poleceniu udaje się, jak rozumieją, do *Mexyku*. Wiele okrętów miało już wypłynąć z *Fildelfu*; mała ta flota ma jeszcze być zmocniona okrętami z innych portów. Co się tyczy liczby osady okrętowej różni się zdania; za najpewniejszą jednak podają między 2—4000 ludzi. Największą część kosztów na uzbrojenie podejmują *Józef Bonaparte*, Marszałek *Grouchy*, *Etienne Gerard* etc.

CHINY.

Z *Kantonu*, z Chin, odebrano w Londynie wiadomości, podług których wielu członków tameczney rodziny cesarskiej należało do buntu przeciw tronowi. Wprzód minister sprawiedliwości miał im proces rozwinąć: cesarz wyznaczył na nich sąd z przedniejszych mandarynów; ale później rozmyśliwszy się, obwinionych degradował, z rodziny swej wyrzucił, i poddał pod wyrok sądu plebejuszów.

WYSPA Ś. HELENY.

Przybył do Londynu z *Kalcuty* okręt przewoźu wschodnio-indyjskiego, *Surrey*. Podczas przybycia swego do wyspy Ś. *Heleny*, otrzymał od stojącego tam okrętu liniowego, *Conqueror*, rozkaz, nie zbliżania się do wyspy, nie wysyłania nikogo na ląd, z ostrzeżeniem, iż wszelka komunikacya z wyspą naysurowiej jest zabronioną. Okoliczność ta nadała wiarę anekdotce o maytku, który się wkładał do *Bonapartego* (anekdota, która się utrzymuje i przez to, że maytek ten w łańcuchach i okowach przywieziony był do Anglii, cechę rzeczywistości nabiera); przynajmniej wnoszą z tego, że coś ważnego na wyspie zayść musiało — Tymczasem 2gi porucznik okrętu liniowego *Griffon*, pod wyspą Ś. *Heleny*, w przejeździe swoim doniósł kapitanowi *Gunner* (okręt *Sidmouth*), że *Bonaparte*, d. 14 kwietnia, używał bardzo dobrego zdrowia, i że tegoż dnia znajdować się miał na wyścigach konnych.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

(z *Korr. hamb.*) Gazety londyńskie rozszerzają pogłoskę, że Król Portugalski oświadczył się naczelnikiem republikańców *Buenos-Ayreskich*, i że syn jego ogłoszony został królem Peruwiańskim, za uprzedniem przyjęciem nowej konstytucyi Peruwianów.

HISZPANIA.

(Z gaz. berl.) Madryt, d. 7. czerwca. Ministeryum wojenne ogłosiło list królewski, który zmniejsza wojsko do połowy. Stan skarbu czyni wprawdzie zmniejszenie to potrzebnem; jednakże w chwili obecnej, w której do Ameryki tyle woyska potrzeba, rzecz ta nie łatwo objaśnić się daje. Oto jest treść postanowienia: 1) Piesza gwardya królewska ma się składać ze 2ch regimentów hiszpańskich. Gwardya walońska zwija się. Każdy regiment ma 3,002 ludzi, licząc w to oficerów; batalion 1,000 ludzi, kompania 125 ludzi. 2) Piechota liniowa składa się odtąd ze 37 regimentów, każdy z 1121 ludzi. Lekka piechota składa się z 10 batalionów, każdy z 560 ludzi. Regiment *Ceuta* jest 38 regimentem liniowym. 3) Wszystkie inne korpusy są zwinięte, albo wchodzą do składu wyżej pomienionych. Wszystkie cudzoziemskie nazwania regimentów ustają, wyjąwszy regiment *Valençay* i regiment *Cesarz Alexander*. 4) Artylerya składa się na przyszłość z 90 szefów i sztab-oficerów, 450 niższych oficerów, 5,000 prostych żołnierzy, 1050 koni. 5) Korpus inżynierów składa się ze 46 szefów i sztab-oficerów, 90 subalternów oficerów, 2 bataliony saperów. Minerów i Pontonierów po siedm

kompanii. 6) Król zachowuje zaciągnięcie do służby swej nieograniczonej liczby regimentów *Szwajcarskich*. 7) Gwardya bokowa i karabiniery gwardyi zostają po dawnemu. 8) Jazda składa się ze 13 regimentów liniowych i 3 lekkich. Każdy regiment liczy 504 ludzi, a 404 koni. 9) 43 regimentów milicyi przejdą na stopę roku 1802. 10) W każdej prowincyi będzie kompania żandarmów.

W Ameryce mają zayść podobne odmiany w wojskach królewskich: z czego wnoszą, że systema obrony ustanie.

Król pczwolił mniszkom hiszpańskim, byż grzebionemi w klasztorach, ażeby, po śmierci, mogły byż zasłonięte od ciekawego oka światowych.

Mówią, że Xiażę *San Carlos* uda się w miesiącu wrześniu do *Akwisgranu*.

Potwierdza się, że *Morillo* w prowincyi *Venezuela* ramony został, i zdał dowództwo Brygadyerowi *Latorn*.

Król wydał, w Madrycie d. 8 maja, edykt, w treści, że z powodu, iż cudzoziemcy w Ameryce południowej łącznie z powstańcami działają, każdy z nich, któryby na terytoryum Króla Jmei w Ameryce z bronią w ręku był poymany, uważany byż ma za buntownika, i ulegać teyże karze, jak buntownicy krajowcy, z należnemi względami na stopień.

INDYE WSCHODNIE.

Według kalendarza Stanu kompanii wschodnio-indyjskiej z roku 1816, utrzymuje jeneralne wielkorządztwo tameczne: dwunastu agentów w portach angielskich, za granicą zaś dziewięciu, a mianowicie: w *Halebie*, w *Bassorze*, *Kahirze*, *Kapsztadzie*, na wyspie *Malie*, w *Rio-Jareiro*, w *Wiedniu*, i t. d. Wojsko Bengalskie ma liczny sztab jeneralny, 11 Jenerałów-Poruczników, 30 Jenerałów-Majorów, 26 Pułkowników, i 67 Podpułkowników. Jazda składa się z 8m pułków sea-pojanów (krajowców) pod rozkazami jednego Jenerała-Porucznika i trzech Jenerałów-Majorów; piechota zaś z 30 pułków krajowców, i z jednego pułku europejskiego. Do tego liczy się pułk artyleryi, korpus inżynierów, korpus inwalidów, i korpus kadetów, tudzież żynierów, korpus lekarzy. Marynarka pod wiedzą Departamentu marynarki, składa się z 14tu okrętów różney wielkości. Wojsko rządztwa madrasańskiego liczy prócz sztabu jeneralnego, 12 Jenerałów-Poruczników, 19 Jenerałów-Majorów, 8 pułków jazdy krajowej, 24 pułków piechoty krajowej, pułk piechoty europejskiej, 2 baterye artyleryi, korpus inżynierów, i korpus kadetów i inwalidów. W rządztwie Bombayskiem składa się wojsko z sztabu jeneralnego, z 6 Jenerałów-Poruczników, z 9 Jenerałów-Majorów, z 7 Pułkowników i z 52 Podpułkowników, tudzież z pułku piechoty europejskiej, 29 pułków piechoty krajowej, z batalijonu marynarki, z batalijonu artyleryi, z korpusu inżynierów, z korpusu inwalidów, i z korpusu kadetów. Marynarka ma 16 brygów, szonerów, i t. d. Pułkownik pułku europejskiego pobiera 1,150, artyleryi 2050, inżynierów 2906, jazdy krajowej 1467 a piechoty krajowej 1250 funtów szterlingów; w wojsku więc krajowem pobierają więcej, aniżeli w europejskiem. Są to atoli po największej części sami Europejczycy, i zapewne dla tego lepiej płatni: ponieważ służba w wojsku krajowem nie tak jest poważaną, jak w pułkach europejskich; lubo wojsko krajowe co do karności nie jest podleyszem od europejskiego; co zaś do liczby, właściwą siłę potęgi angielskiej w *Indiach wschodnich* stanowi. Od roku 1804 utworzono Bengalską kasę dla wdów, a od roku 1806, kasę dla wdów wojskowych.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Gazeta petersburska, *le Conservateur Impartial*, umieściła z uwag nad rewolucyą francuzką przez Pania *de Stael*, następujący *Wizerunek Robespiera*.

„Dwónastu członków wydziału ocalenia publicznego, nie dowierzali jeden drugiemu, im nie dowierzała konwencya, a oni ją mieli w podeyrzeniu, równie, jak wojsko, lud i rewolucyoniści lekali się siebie nawzajem. Nieczyje imię nie zostanie z tey epoki oprócz *Robespiera*. Nie był on jednak ani zdolnieyszym, ani wymownieyszym od innych. Lecz jego fanatyzm polityczny miał jakąś cechę spokojności i surowości, co było przyczyną, że się jego koledzy obawiali.

Ja rozmawiałam z nim raz u mego oycy w r. 1789, wtenczas, kiedy on jeszcze nie był niczém więcej, jak adwokatem w *Artezii*, zbyt unoszącym się w zasadach demokratycznych. Rysy jego twarzy były nieszlachetne, cera bladawa, ślady żylzielonawe: utrzymywał często zdania najfałszywsze z krwią zimną, która zdawała się pochodzić z przekonania: i mnie się zdaje, że on w początkach rewolucyi, w dobrej wierze, nabył z czytania niektórych wyobrażeń o równości majątków i dostojenstw, do czego się jego zazdrośny i złośliwy charakter przywiał z rokoszą. Lecz stał się dumnym odtąd, jak odniósł zwycięztwo nad swoim współzawodnikiem w demagogii *Dantonem*, który był drugim *Mirabeau* u pospólstwa. Ten ostatni był dowcipnieyszym od *Robespiera*, i skłonneyszym do łitości, lecz nie bez słuszney przyczyny go podeyrzywano, że mógł byż przedaynym: która to słabość przyprawia zawsze o upadek demagogów; lud bowiem nie może cierpieć tych, którzy się wzbogacają: jest to rodzaj surowości, od której nie nie potrafiło *Robespiera* odwieść.

Danton był intrygantem, *Robespier* hypokrytą. *Danton* szukał rokoszy, *Robespier* jedynie władzy. Wysyłał on pod gilotynę jednych, jako kontr-rewolucyonistów, drugich jako ultra-rewolucyonistów. Miał on coś tajemniczego w swoim postępowaniu, co nadawało bojaźń temu wszystkiemu, co rząd ogłaszał. Nigdy nie przybierał popularności, powszechnie wtedy używaney: nie złe się ubierał; owszem przeciwnie on jeden pudrował się: ubior jego był staranny, a postawa nie w sobie nie miała poufalego. Postrzegano także ślady jakichś zamiarów tajemnych w jego mowach niewyrozumiałych, które miewał na konwencji, a które przypominają w pewnym względzie mowy *Kromwela*. Wymagano jakieś abstrakeyi po rządzie, dla tego, żeby rozumiano, że wszyscy do tego należą. Powzięto o *Robespierze* mniemanie, że był wysokiey cnoty demokratycznej. Rozumiano go byż niezdolnym do żadnych widoków osobistych; o co jak tylko padło na niego podeyrzenie, władza jego została zachwiana. Wiadomo, że on nieznal innego sposobu pozbycia się swoich współzawodników, jak tylko gubiąc ich przez trybunał rewolucyyny, który morderstwom nadawał pozor prawności. *Collot d'Herbois* i *Billaud Varennes*, kolledzy *Robespiera* niemniej szkaradni jak on sam, powstałi przeciwko niemu dla ocalenia siebie samych, nie przestach zbrodni natchnął w nich te zamiary: oni chcieli zabić jednego człowieka, lecz mieli na celu zmienić formę rządu. Nakoniec tego człowieka, który więcej jak przez rok podpisał niesłychaną liczbę wyroków na śmierć, uyrzano leżacego we krwi własney przy tymże stole, na którym podpisywał swoje imię do tych okropnych wyroków. Szczęka jego została strzaskaną od kuli pistoletowej: nie mógł nie powiedzieć na swoje obronę, ten, który tak wiele mówił za proskrypeyą! Niech więc nie mówią, że Opatrzność Boszka, karząc, zaniedbywa uderzać umysły ludzkie tém wszystkiem, cokolwiek potężnie na nie działać może...

Wilno dnia 28 Czerwca 1818 roku.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Prawo o normalném rozgraniczeniu dóbr wszystkich nieruchomości gruntowych w kraju Królestwa Polskiego.
(Ciąg czwarty.)

TYTUŁ IX. O wyłączeniu Sędziów zjazdowych.

Art. 43. Sąd ziemski we wszystkich przypadkach, gdzie tylko delegacyi Sędziego lub Sądu zjazdowego na grunt sporny potrzeba, wypadnie, delegować będzie Sędziów zjazdowych właściwego powiatu, lub gdyby ci innymi czynnościami urzędowymi zbyt z trudnieni byli, delegować może na żądanie stron Sędziów z innego nawet powiatu. Z resztą, wolno mu zostanie delegować Sędziów tych, na których się strony dobrowólnie zgodzą.

Art. 44. Sędziowie zjazdowi podług art. 28 i 37 w przypadku spornych granic do zjazdu delegować się miani mogą być wyłączeni z przyczyn, jakie kodex postępowania sądowego oznacza, lub jakie przysły kodex oznaczy. Strona powodowa żądająca delegacyi Sędziego lub sądu, czyli to w pozwie podług artykułu 20, czyli też w wezwaniu podług artykułu 34 wydaném, wyrazi imiennie Sędziego lub Sędziów, których delegacyi żądać będzie. Strona zaś pozwana, jeżeli do wyłączenia mieć będzie przyczyny, takowe na piśmie wraz z usprawiedliwującymi toż wyłączenie powodami na audyencyi Sądu ziemskiego, a to przed zapadłym wyrokiem, przedstawić powinna.

Art. 45. Gdyby zaś po zapadłym wyroku Sądu ziemskiego zaszła nowa przyczyna wyłączenia Sędziego, takowe wyłączenie, za wezwaniem strony przeciwnej na dni 14 dopełnioném, w Sądzie tymże ziemskim wniesione być ma.

W obydwóch przypadkach, Sąd tenże Ziemski żądania takowe stron, względem wyłączenia Sędziów zjazdowych wniesione, rozstrzygać będzie.

TYTUŁ X. O komportacyi i komunikacyi wzajemnej dokumentów do sprawy granicznej służących, i jej zaprzysiężeniu.

Art. 46. Ponieważ archiwa dawnych aktów publicznych, jako to: ziemskich, grodzkich i podkomorskich granicznych nie są, jak się należy, dotąd uporządkowane, w wielu zaś miejscach, z powodu dawnych klęsk wojennych, popalone i zagubione zostały; i gdy z tego powodu wielkie nader trudności w wyszukiwaniu dokumentów granicznych zachodzić muszą, które jednak dokumenta w prywatnych archiwach znajdować się mogą; przeto dla zabezpieczenia działań w sądzie spraw granicznych postanawia się, iż komportacja dokumentów tychże granicznych, jako za wspólne uważać się powinny, podług art. 26, i 41 wzajemnie komunikować się mianych, powinna być przez każdą stronę do sprawy granicznej wchodzącą z urzędu zaprzysiężona, a to nawet i w tych przypadkach, gdzie strona przeciwna do sporu wchodząca i zapozwana stawać nie będzie, i zaocznie sprawę graniczną rozsądzić dopuści.

Art. 47. Jeżeli więc strona która składać będzie w sprawie granicznej jakowe dokumenta, tych komportacją zaprzysięż winna będzie na rotę następującą:

Jako dokumenta wszystkie do sprawy granicznej między dziedzinami NN. wprowadzonej służące, i summaryuszem przezemnie spisanym i podpisanym objęte, z strony dziedziny N. rzetelnie komportuję, i żadnego dokumentu na szkodę strony przeciwnej pod żadnym względem nie uitałem.

Jeżeli zaś strona żadnych dokumentów pokładać nie będzie, przysięże na rotę następującą:

Jako żadnych dokumentów do sprawy granicznej między dziedzinami N. N. wytoczonej służących z strony dziedziny N. nie mam, gdzieby się takowe znajdowały nie wiem, i żadnego dokumentu na szkodę strony przeciwnej nie zatailem.

Art. 48. Gdy zachodzić będzie spór graniczny z strony dziedziców takich, lub przeciwko dziedzicom takim prywatnym, którzy znakomitsze dobra posiadając, szczególnie płatnych plenipotentów lub archiwistów domowych do swych interesów prawnych utrzymują, przeto w podobnych przypadkach, nie tylko dziedzice takowi, ale też ich plenipotenci lub archiwiści, dozór nad prywatnymi archiwami panów swych mający, komportacją wyżej rzeczoną pokładanych dokumentów granicznych zaprzysięż obowiązani będą, i wolno będzie stronie przeciwnej do podobnego sporu granicznego interessowanej o złożenie przez wspomnianych plenipotentów lub archiwistów przysięgi w sądzie zjazdowym dopomnieć się.

Dziedzice takowi najtaniejsi wykonają przysięgę na rotę następującą:

Jako dokumenta wszystkie do sprawy granicznej między dziedzinami N. N. rozpoczętej służące plenipotentowi lub archiwiscie mojemu N. w archiwum mojem prywatnem wyszukać, te wiernie w sądzie komportować, i nie nie uitać rozkazałem, ani sam nie nie uitałem, ani, gdzieby się znajdowały, nie wiem.

Plenipotenci zaś lub archiwiści takowych dziedziców, jeżeli dokumenta jakowe komportować będą, złożą przysięgę na rotę następującą:

Jako w wyszukiwaniu w archiwum pana mego N. wszystkich dokumentów do sprawy granicznej między dziedzinami N. N. wprowadzonej służących, wszelkiego dolożyłem starania, jakie dokumenta w archiwum wyszukałem, wszystkie podług summaryusza przezemnie spisanego i podpisanego komportuję, i żadnego dokumentu na szkodę strony przeciwnej ani sam nie uitałem, ani, gdzieby się znajdowały, nie wiem.

Jeżeli zaś plenipotenci ci lub archiwiści żadnych dokumentów komportować nie będą, wykonają przysięgę na rotę następującą:

Jako w wyszukiwaniu w archiwum pana mego N. wszystkich dokumentów do sprawy granicznej między dziedzinami N. N. wprowadzonej służących, wszelkiego dolożyłem starania; jako żadnych takowych dokumentów w archiwum temże nie znalazłem, żadnego dokumentu na szkodę strony przeciwnej nie uitałem, ani, gdzieby się takowe znajdowały, nie wiem.

Art. 49. W sprawach granicznych tyczących się dóbr do własności publicznej należących, jako to, dóbr Korony, narodowych, funduszu edukacyjnego i t. p. komportacją pokładanych dokumentów granicznych zaprzysięż powinni główni archiwiści dozór nad archiwami właściwych Rządowych władz tyczącymi się, utrzymujący.

Takowi archiwiści, jeżeli dokumenta składać będą, wykonają przysięgę na rotę następującą:

Jako w wyszukiwaniu dokumentów do sprawy granicznej między dziedzinami N. N. wprowadzonej służących w archiwum pod dozorem moim będącym usilnego dolożyłem starania; jakie dokumenta do granic dziedzin pomienionych służące w archiwum temże znalazłem, te wszystkie podług summaryusza przezemnie podpisanego komportuję, żadnego dokumentu na szkodę strony przeciwnej nie uitałem, i gdzieby się takowe znajdowały, nie wiem.

Jeżeli zaś archiwiści Rządowi żadnych dokumentów składać nie będą, przysięgę wykonają na rotę następującą.

Jako w wyszukiwaniu dokumentów do sprawy granicznej między dziedzinami N. N. wprowadzonej służących w archiwum pod dozorem moim będącym usilnego dolożyłem starania; jako żadne dokumenta takowe do granic dziedzin pomienionych służące w archiwum temże nie znajdują się, i żadnego dokumentu na szkodę strony przeciwnej nie uitałem, ani, gdzieby się takowe znajdowały, nie wiem.

Art. 50. W sprawach granicznych tyczących się dóbr narodowych, za przywilejami przez osoby prywatne doczasowie jeszcze posiadanych, przysięga na komportacyą dokumentów, nietylko przez dopiero wyż rzeznaczonych archiwistów Rządowych podług art. 49, ale też i przez posiadaczów doczasowych podług artykułu 47 wykonaną być ma.

Art. 51. W sprawach granicznych tyczących się dóbr duchownych, miast, gmin, lub jakichkolwiek instytutów lub korporacyi, przysięga też wykonana będzie przez przełożonych właściwego zgromadzenia lub individua pojedyncze w posiadaniu dóbr zostające podług art. 47, albo też przez osoby te, które nad archiwami miejscowych właściwych akt dozór oddany mają. Dozorcy ci archiwów wykonają przysięgę wyż w art. 49 oznaczoną.

Art. 52. W sprawach nakoniec tyczących się dóbr małoletnich, pozbawionych własnej woli, do sukcesy wakujących, lub nakoniec do mass konkursowych i likwidacyjnych należących, nietylko właściwi opiekunowie lub kuratorowie, lecz i kredaryusze lub ich sukcesorowie, gdyby pierwsi nie żyli, komportacyą pokładanych dokumentów zaprzysięż obowiązanymi będą.

Art. 53. Przysięgi powyższe na tę lub ową rolę każda strona do sporu granicznego ściennie lub naroźnie wchodząca, i na zjeździe granicznym przytomna, w Sądzie pełnym zjazdowym wykonać powinna.

Główni archiwiści nad archiwami władz Rządowych, do dóbr publicznej własności ściągającymi się, dozór utrzymujący, przysięgę powyższą wykonać mogą w miejscu urzędowania swego przed miejscowym Sądem ziemskim.

Przy składaniu powyższych przysięg summaryusz dokumentów do sprawy granicznej służących, jakie komportowanymi będą, spisany i sądowi przysięgę odbierającemu przedstawiony być ma, a ten wykonaną przysięgę na dole tego summaryusza poświadczyć będzie obowiązany.

Właściciel ulazdem jakowym zatrudnieni, lub za granicą kraju będący, albo też w innem Województwie zamieszkali, przed sądem miejscowym tam, gdzie się znajdować będą, właściciele chorobą złożeni przed delegowanym od Sądu ziemskiego sędzią przysięgę wyż rzeznaczoną na komportacyą dokumentów granicznych wykonać, i na wykonaną dowód sądowi zjazdowemu złożyć będą mogli.

Wyjątek z rękopismu Mikołaja Witwickiego O Pszczelnictwie.

O karmieniu jesiennem i zimowem.

Z porządku pytań do 4go przystąpmy, to jest: *które pnie potrzeba karmić?*

Każdy ci na to pytanie odpowie: te które nie mają miodu; a ja dodam; że i te nawet, co mają miód, ale gdy się ten w krupy miodowe zamieni, czyli z cukrowacieje czego corok wiele mamy dowodów. Uskarżamy się często na wiosnę, iż nam, nie wiedzieć dla czego, najmłodniejsze pnie, niektóre w stebniku, a niektóre na toczku odeszły. Gdybyśmy byli miód w plastrach znajdujący się przepatrzyli, a znalazłszy ten skrupiał, którym mucha, niemając zębów, żyć nie mogła, toby była przyczyna uskarżania się naszego wyjaśniona. Sąto wypadki powszechne, którym dotąd ludzie nie umieją zaradzać. Podam ci tu sposób, jakim możesz się przekonać, czy miód w ulu znajdujący się nie skrupiał, a to dla tego, abyś wcześniej mógł go ratować: uważaj go odtąd za zgłodniałego, i karm go podostatkiem, a osobliwie jeżeli jest jeszcze muszny.

Aby się zupełnie przekonać, czy miód w ulu znajdujący się, jest zdatny na pokarm, lub nie, każ słusarzowi lub dobremu kowalowi zrobić szczypce do tego służące. Niech mają długość ula, i będą z małą różnicą podobne do tych, jakich do ocierania świec używamy; co do główki, mają być odmienne, gdyż ta powinna być podobną do naparstka damskiego, na dwie części rozciętego, a końce podobne do dzioba ptasiego, z żelaza lub blachy. Rzemieślnik dobry potrafi te dobrze zro-

bić, byle mu pokazać ul z plastrami, i że do tego służyć mają. Forma główki może być podobną do dzioba gilowego, lub jaką kto mieć sobie życzy, byle nie większa od naparstka, inaczej pomiędzy plastry nie zmieściłaby się.

Na wiosnę, gdy się mucha dobrze przeleci, każ wszystkie pnie pilnie wewnątrz powycierać, plastr porównać, a które są od myszy nadgryzione, na cał wyzey powycinać, mucha mając odrazę do tego miejsca, nieponawia taki plastr, a czasem i niechętnie bierze się do następnej pracy. Po niejakiem czasie, gdy się mucha uspokoi, szczypcami dopiero opisanymi, w kilku miejscach wyzey i niżej oczka, z różnych plastrów, wyszczypniy nieco wosku z miodem, i przekonay się, w jakim się on stanie znajduje. Oznacz zaraz rubryką (czerwoną kredą) które więcej, a które mniej karmić potrzeba. Możesz już z niejaka pewnością wiedzieć, ile ci potrzeba będzie miodu na karmienie. Wiesz ile go masz na to przeznaczonego. Pomniy na przygody. Pomniy, że potrzeba wskazać ci może, rolę karmić długo. Obrachuy się teraz, a jeżeli się pokaże, iż mało go masz, to albo go kup u dobrego człowieka, albo przeżeń z miodnych (a osobliwie gdzie miód skrupiał), lecz niemusznych pni muchę na inne, a miód zabierz, albo powycinay plastry miodnym, jak wyzey powiedziano.

Po ukończonej powyższej rewizyi, na drugi dzień, jeżeli ciepły będzie, wszystkie pnie (wyjawszy te, którym miód w plastrach powycinałeś, a te w budzie, lub izbie na jedną dobę schoway, aby rabusie ich nie napastowały) sposobem jaki ci się naydogodniejszy być zdaje, nie bardzo sówicie nakarm, i oczka pościeśniay; co po każdym karmieniu powtarzay, a osobliwie u tych, do których rabusie zbliżają się.

Miodne dosyć raz na tydzień karmić częścicy lub rzadziej, podług zapasu miodu i innych okoliczności. Zgłodniałe zaś co drugi dzień, a osobliwie gdy są muszne, obficie karmić potrzeba. Nieco miodne ale muszne dwa lub trzy razy na tydzień zasilay. Zadna w tej mierze przeszkoda, lub niedogodność miejsca mieć nie może. Obmyśl także sposób, abyś i w czasie kilkudniowej słoty, wszystkie pnie podostatkiem mógł karmić. Jedna pszczoła, pomiędzy milionami stworzeń, o przyszłość jest może naytroskliwszą; temu to bodźcowi naturalnemu winniśmy i miód i wosk. Wiedzieć potrzeba i to, iż żadne ze stworzeń nie podaje się tak wielkiej rozpacz w niepomyślności, jak ta biedna mucha — bo któreż wyrzuca własny płód z obawy, aby samo z głodu nie zginęło? Pszczoła jedna staje się wyrodną — jak tylko słota potrwa, a nie jest, osobliwie głodna, karmioną, więc wyciąga zaród z komórek, i wynosi go z ula. Widziałem na własne oczy przed kilku laty w pasieczę majątnego obywatela, który się nią nie trudni, tyle wyciągniętego czerw u obok uli; iż mniemałem z daleka, że to był rozsypany groch. Nie miły ten widok zawsze tkwić będzie w pamięci mojej, a dla tego w czasie każdej, krótkiej lub długiej słoty, nie żałuję, jak i zawsze, mojej pasieczę miodu; mało te trudy, i pożyczony im miód w czasie przykrym, bo wiosnianym, bywają sówicie wynagrodzone, i w dzie sięcioro zwrócone.

Jeżeli więc pszczoły twoje poś gołem niebem, tylko nakrywami od dżdżu są opatrzone (tak utrzymywane, bardzo się dobrze udają), a zatem należy w czasie tegoż, jak i podczas słoty, znosić je do budy, lub do izby, dla karmienia pni, aby deszczowa woda z nakryw lub w czasie fali do miodu się nie mieszała; albo miód w korytkach, lub na talerzach (na ten rok rozumie się wewnątrz pni, pod plastry podstawiać; co wiele nie przyjemności podczas trwałej słoty sprawia. Gdy jest tylko zimno, to mucha nie chce do korytek przez oczka wychodzić; a nawet i ta co bardzo zgłodniała, huda powinna być (jeżeli w pasieczę lub poblizkości onej nie ma chałupy) dobrze opatrzona. Pod niektóre rozegrzane nieco płytki, potrzeba wewnątrz dla ocucenia ich wkładać, a dopiero karmić, słabe niech zostają przez cały zimny czas w zabudowaniu. Mocne zaś do pasieki wynieś, zrób im zacisz, i pokładay słomą owianą, lub po-

kryway czém tylko można. Kto ma słomiane maty w pasieccę, ten niech niemi podczas zimna, ciepło, a podczas upałów, cień robi. Ludzie i zwierzęta nie cierpią z natury swej zimna. Wszystko, iż tak powiem, kuli się, i na kupę złazi; to samo i w pniach z pszczolami się dzieje; złączając się w jedno miejsce dla ogrzania się, obnażają plastry z zarodem, co gdy długo potrwa, musi marznąć, a zatem i ginąć; gdy pociepleje psuje się, a ztąd fetor nieznosny w ulach, które bardzo często dla tego opuszczają. Ileż to niedozór szkody przynosi! — czyż wiele potrzeba dla odwróceniaoney?

„Dawniej takich wymysłów nie znano, a przecież ludzie miód jedli“ nie jeden powie. Nie są to wymysły, każdy co tylko myśleć umie, i zastanowi się nad powyższymi uwagami, za takie je pewnie brać nie będzie. Prawda, że jedli, ale bardzo mało; gdy sobie więcej pracy zadadzą: to i więcej go zjedzą i więcej za sprzedanie reszty będą mieli pieniędzy. Jeszcze kilka słów tu dodam.

Kto ma kilka pasiek, więc trudną jest rzeczą, choćby i najlepsze na zimę chował, aby nie było w nich kilkadziesiąt pni, przez różne zdarzyć się mogące przypadki, słabych, to jest takich: które ani jeść co mają, ani dostateczney siły, do dania odporu rabowniczym napadom; równie trudno jest mieć kilka i biegłych i szczerých pasieczników. Jeżeli jednego takiego mieć możesz, to ci tego szczęścia szczerze powinszuję. Sam zaś wszędzie, i w tym samym momencie, w którym pomoc słabym nieść potrzeba, niepodobna abyś był obecnym. A zatem taki, niech pobuduje umysłnie na to pasiekę z chałupą, piecem, lub dwoma opatrzoną, a to

Pozwalam drukować. Ignacy Reszka Komit. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi pism periodycznych.

Ogłoszenia po raz drugi i trzeci.

2. Wileńskiego Głównego Sądu Departament 2gi za rozporządzeniem Zwierzchności zająwszy do wiedzy swojej akta po byłym Trybunale Litewskim pozostałe, uwiadamia strony interesowane, że życzący mieć wyjęte z pomienionych aktów urzędowe wypisy, winien adresować się do Departamentu z kąd otrzyma bez mitręgi należne swojemu żądaniu zadowolenie.

Za rozkazem Sądu Sekretarz Dobrzański.

2. Pewny Jegomość zgubił Tabakierę złotą płaską, czworograniastą w paski, bez emalii. Ktoby ją znalazł odbierze nagrody czerwonych złotych trzy po oddaniuoney W. Gultowi Aptekarzowi na przeciw Kardynalii.

2. Excerpt z Protokołu Potocznego Ziem. Pttu Słuc. oświadczenia w dacie poniższej uczynionego et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziem. Pttu Słuckiego stronie potrzebującej jest wydan.

Roku tysiąc ośmset osmnastego miesiąca apryla dwudziestego dziewiątego dnia. Ja niżej podpisany z mocy danej mi plenipotencyi od W. J. Pana Krzysztofa Korwina Petrozolina b. Sędziego do attentowania procederu, w Ziem. Słuckim rozwiniętego z jego rodzonym starszym bratem WJP. Tomaszem Korwinem Petrozolinem b. dworu Pol. Szamb., względem rozmaitych dwudziesto - czteroletnich familiynych pokrzywdzeń, osobiwie w ostatecznym między oyczystymi spadkami dziale z roku tysiąc ośmset dziewiątego apryla, dwudziestego trzeciego, szkodliwy swój skutek biorącym, uwiadomiam przez Gazetę każdego kogo by to interessowało, iż takowy akt dzieleży, po różnych skutkach krokach prawa, bez przemilczenia zakreśloney prawami, dawności ziemskiej, ze strony Załgo brata młodszego Krzysztofa, ciągle będąc obżalany, wreszcie zapozwem w roku tysiąc ośmset siedemnastym miesiąca julii dnia dwódziestego siódmego po obżal. brata starszego Tomasza przed Ziem. Słuckie wyniesionym, a tegoż miesiąca dnia dwudziestego ósmego w kancelaryi Wilejskiej zeznanym, idzie pod rozwiązanie Sądowe, i że ku temu jeszcze, tak dla poprawienia się na żalobach tego pozwu, jak dla przygotowania nowych żalob, mającego się w czasie sprawy wydać przy pozwu w imieniu tegoż załcego brata Krzysztofa roku niniejszego miesiąca apryla czwartego dnia do xiąg kancelaryi Ziemskiej Słuckiej na obżalowanego brata Tomasza zapisany jest osobny process, żądających zaś rozpatrzyć się w onego szczegółach do potocznego teyże Słuckiej kancelaryi Protokołu odsyłając, wyjątek z tego konkludujący rzecz o jaką się bracia między sobą spierają, znajdując potrzebnym do ogłoszenia, tu umie-

w miarę potrzeby. Może ona służyć na zimę, do chowania pszczoł; w pobliżności inne pasieki nie powinny się znajdować, aby tych inwalidów nie napastowały. Wymyślając ze stebnika pszczoły, słabe do tego szpitalu przeznaczay, jak tylko się pokaze późniet z matek, lub słaby w jakiej pasieccę, to każ go natychmiast do tey zanieść, dla ratowania go. Przeznacz do niey dobrego i biegłego pasiecznika. Sam byway w niey często dla dopilnowania porządku. Niektóre każ zasilać, niektóre karmić, niektóre w izbie trzymać, niektórym matkę dawać; krótko, opatruy tak, jak opatrują naróżne słabości lekarze pacyentów. Jak tylko zimno lub słota się pokaze, to niech będą wszystkie do izby poznoszone, i w niey karmione. Niekiedy należy i w pięcu nieco przepalić. Opatrzywszy należycie, okno tak zamknąć, aby najmniejszy promyk światła nie mógł się do niey przedrzeć. Gdy pociepleje i deszcz przestanie, więc natychmiast każ go na swoje miejsce wynieść. Postrzegłszy, iż niektóre są zupełnie już w pożądanym stanie, i zaczynają drugich przez rabowanie nie spokojić; więc natychmiast do innych pasiek takie odeszli. O rojach toż samo ma się rozumieć. Są to młodzi pracownicy, których dobrze wspierają, wnet i dla ciebie i dla siebie miodu i wosku naniesą. Od pierwiastkowego ich pielegowania dobrego, byt pasiek naszych zawisł. Wiesz, iż wychodząc na nowe gospodarstwo, nie z sobą nie miosą. Trochę miodu w żołądku, zapewnia im życie od głodu, na dwa dni, czemże mają żyć, jak słota przez tydzień potrwa? skądże siły do przyszley natężoney pracy nabiorą? karm ich podostatkiem, i okrywaj.

szczam; mianowicie: Załcy brat młodszy Krzysztof oświadcza nayprzód, iż cale Aktorstwo natury Dobr po Jezuckich Kukowicz w Pcie Słuckim położonych, stawszy się Jego nie zaprzeczoną własnością, raz powodem młodszoscposięgającej zwykłe, wszelki nierniechomy Oyczysty spadek, drugi raz, z przyczyn zaspokoienia wszystkich (bądź one złe, bądź dobre były) pretensyow obżał. brata starszego Tomasza, do tegoż aktorstwa stosowanych, nie może, i nie powinien nie z onego utracać, przez żadne cessye gwałtownie wyjednane, ile gdy one nie są przyznanemi; z tego względu obżałny brat starszy Tomasz, należnych zawsze do tego aktorstwa kilka rodziny czeladzi służącey, jakote: kucharza i furmana z żonami ich i z dziećmi, oraz dziewczki pokojowej wymować z Kukowicz nie może, i onemi jako nie własnemi i przywłaszczonemi frymarczyć; nie może też obżałny brat starszy Tomasz na ziemi Kukowickiej stojących, cerkwi i kaplicy, koszem niedyś z przychodów Kukowickich wymurowanych oznaczać za exccypowane z tego aktorstwa; nadto na tymże aktorstwie jako nie swoim, ale braterskim nie może dla siebie zastrzegać prawa do przezysków procederowych, jeżeliby się one kiedy w rozgraniczeniu się z somsiadującemi wydały. W kolei załcy idąc o znicezmnienie tak dziwacznych cessyi warunków, nie mających za sobą żadnych prawności i drogę Ewikcyi z oyczystości do poszukiwania wszelkich z takowego procederu ubytków według myśli prawa do obżał. zawsze zwracając, dwa tylko punkta kwitacyynego tranzaktu pod rokiem tysiąc ośmset ósmym, dnia piętnastego sierpnia, zapisanego, uznaje niezaprzeczone: pierwszy, że jest bez podzielnym aktorem Kukowicz — Drugi, że na rachunek swojej summowanej należności odebrał tymczasowie złotych piędziesiąt, cztery tysiące. Powtóre: oświadcza załcy brat młodszy Krzysztof, iż po spłacie z tych Kukowicz co należało obżałmu, pozostało jeszcze w ręku tegoż obżał. brata starszego Tomasza summy kapitalney po rok tysiąc ośmset szósty z likwidowanej z różnych źródeł do załgo brata młodszego Krzysztofa należney wyraźnie sto dwadzieścia trzy tysiące siedmnaście złotych, groszy piętnaście i pół i że od tego roku po rok niniejszy (kiedy się to dodatkowo i ostatecznie obżał) załcy brat młodszy Krzysztof u tegoż obżał. brata starszego Tomasza, ma już drugie tyle, to jest: dwakroć czterdzieście tysięcy trzydzieście pięć złotych, grosz jeden; dla czego wszystkich wchodzących w interessa z obżał. Tomaszem Petrozolinem Szamb. o tém ostrzega aby żadną niewiadomością, od strat z tey nieostrożności ponieść się mogących nie osłaniał się, bo załcy brat młodszy Krzysztof Petrozolin na wszelkim funduszu obżałgo brata swego starszego Tomasza, bądź gdzie on jest ukrywany, i razem natym co jest widoczny, na jego nowym nabytym aktorstwie w Powiecie Wilejskim male Biesiady zwanym, przed wszelkiemi różnego tytułu pretentorami i kredytorami (aczby to na wspólne imie

obżalę żony, nie wnoszącej jak nie tayo w dom mę-
żowski; żadnego posagu, kupowane było) nie uważając w tém
żadnej przeszkody, któraby prawemu oyczystych spad-
ków właścicielowi ich dochodzenia tamowała, zapowiada
bezpieczeństwo, i to wszystko, co tylko obżalny brat
starszy Tomasz, pod swoim, czy cudzym, czy swojej żo-
ny imieniem, gdzie posiada, ogłasza za uległe prawnej
ewikcyi; proszę mówiąc, wszystko to jest pod hipote-
ką oyczystego długu ródzonemu bratu zawinionego, po-
trzęcie, zaś brat młodszy Krzysztof ostrzega, iż obli-
ga na trzysta czerwonych złotych od siebie obżal. bratu To-
maszowi do tysiąc ośmset dziewiętego dany, później ty-
siąc ośmset trzynastego roku dwudziestego piątego mar-
ca, za pewnym rewersem, na imię żony obżalęgo An-
geli z Wolezańskich Petrozolinowej przemieniony, jako nie
z żadnych wziętych gotowizną pieniędzy, ale tylko z prze-
pełnionej i zakwestyonowanej za Kukowicze spłatki na-
stały, nie ma żadnego waloru, i ztąd przez nikogo drogą
dalszą przelew, pod jego nieważnością i upadkiem naby-
wanym być nie może. Poczwarne i naostatek, żalcy brat
młodszy Krzysztof zawiadamia iż interessowani legacyą
obżalęgo brata starszego Tomasza sześć tysięcy złotych
wynoszącą, a na aktorstwo Kukowicz nieprawnie i zbo-
cznie wskazaną, nie mogą po jej skutki przychodzić ina-
czej, tylko wprost do funduszu obżalowanego dawcy To-
masza Petrozolina, i to wtenczas jeśli się on okaże, po zu-
pełnym zaspokojeniu pretensyow, żalęgo brata młodsze-
go Krzysztofa Petrozolina, jakie widocznie płyną z źró-
dła dóbr oyczystych, na sam przód przed wszelkiemi darami,
miejsce brać muszą, co wszystko do publicznej wiado-
mości podaje się. Datt ut supra, u tego oświadczenia pod-
pisuje Jan Tudorowski Hawsowicz Komornik Powiatu
Ślucckiego. Zgodno z Protokulem Ignacy Barancewicz
Regent.

3. JW. Mikołaj Mikołajewicz de Nowosilzoff Senator
i Tajny Radca Imperyi wielu Orderów Kawaler przez
NAYJASNIEYSZEGO MONARCHE przydany za o-
piekuna JW. Teofili z Graffow Morawskich Xiężnie Do-
minikowej Radziwiłłowej, teraz zaś JW. Alexandra I-
wanowicza Czerniszew Jenerał Leytenata JEGO CESAR-
SKO KROLEWSKIEY MOSCI Jenerał Adjutanta i ro-
żnych Orderów Kawalera Matzące, oraz Plenipotentcyą
Pełnomocną teyże JW. Jenerałowej na imię swoje wy-
daną do działania w iey interesach pełnowładnie umoco-
wany, osobnym swoim Plenipotentcyynym Aktem roku te-
raźniejszego 1818 miesiąca czerwca dnia 3 w Warsza-
wie danym i urzędownie przyznany zlecił zastępstwo i
dał moc czynienia JW. Michałowi Zaleskiemu b. Podko-
mórzemu Pttu Rosieńskiego Jeneralnemu Massy Radziwił-
łowskiej Prokuratorowi: któkolwiek zatem miałby co do
układu z JW. Jenerałową Czerniszewową, lub w jakich-
kolwiek z jej interessami zostawał stosunkach, czy to pra-
wnych, czy Administracyynych, zechcą udawać się do po-
mienionego JW. Podkomórego Zaleskiego mieszkające-
go ciągle w mieście Wilnie.

3. U Redaktora gazety Kuryera Litewskiego złożony
został, znaleziony temi dniami pugilares na gościńcu,
między Wilnem a Niemenczynem. Uprasza się własci-
ciela o zgłoszenie się dla jego odebrania. Właściciel
ma udowodnić należenie sobie tego pugilaresu przez o-
pisanie jego i tego, co się w nim znajduje.

O g ł o s z e n i a .

1. Sąd Główny Wileński 2go Departamentu stosu-
jąc się do uprzedniego swojego rozporządzenia w roku
1817 nowembra 8 dnia uczynionego, oraz do wydane-
go następnie z rządzącego Senatu dnia 23 apryla roku
idącego ukazu, przedpisał miejscowym opiekom Dwor-
zańskim, aby kredytorom Zukowskich, do dóbr po ze-
szłym Antonim Zukowskim Marszałku Szawelskim pre-
tensye summowne rościć mogącym, opłacały należności
niesporne w procentach, i jeśli można w kapitalach,
w miarę przychodzących intrat, zostawując sporne pre-
tensye do poszukiwania formą prawa. Gdyby zaś ta-
kowie postanowienie tym rychley wziąć mogło należną
eksekucyą, przeto wzywa niniejszym wszystkich kredy-
torów Zukowskich: aby z dowodami na to posługujące-
mi sami lub przez prawnie umocowanych plenipotentów
jawiłi się niezwłocznie w opiekach Dworzańskich: Ro-
sieńskiej, Telszewskiej i Szawelskiej; a tych będzie
obowiązkiem, w komunikowaniu komu należy stosunków
wierzyteli, i uspakajania onych, postąpić nieodmien-

nie podług postanych im od Departamentu niniejszego
w tey mierze ukazów. Roku 1818 miesiąca junii 23
dnia.

Sądu Głłgo Litgo Wileń. Assessor Antoni Kwiatko-
wski. Regent Ignacy Choroszewski,

1. Podaje się do wiadomości: iż w majątności Wo-
rończy, w Pcie Nowogródzkim, w Gubernii Lit. Grodzień-
skiej, położonej, do dziedzictwa JW. Jenerala Hrabiego
Niesiołowskiego należącey, w dniu 1. augusta i w dniach
następnych, roku bieżącego 1818 odbywać się będzie li-
cytacya za gotowe pieniądze więcej dającemu i przybi-
cytacya utrzymującemu, różnych meblów, z drzewa mahor-
niowego: krajowego, zwierciadeł, pajaków, lamp, po-
jazdów i uprząży małego używanych, stadników, drzew
i plant różnych oranżeriowych i trebhauzowych, oraz
naczyni miedzianych, kawianych i kuchennych nowych i
używanych, win starych i innych różnego nazwania sprę-
tów. Ktoby więc życzył sobie co z takowych szczegó-
łów nabyć, do miejsca wyżej wyrażonego w nazna-
czonym czasie przybywać raczy.

1 Wzywam uprzejmie W. Andrzeja Dołęgowskie-
go, byłego naczelnika okrężnego Powiatu Włodawskiego
w kraju Polskim, aby celem załatwienia wiadomego in-
teressu raczył się do mnie odezwać; mam honor równie
upraszać każdego, ktoby miał o miejscu jego pobytu
wiadomość, aby mi ją łaskawie udzielił, za co przy-
zwoite odbierze podziękowanie. Mieszkam w Warszawie
w Marycnwili przy ulicy Senatorskiej, tu zaś tymcza-
sowie przy ulicy Rudnickiej N. 182 przebywam. Wil-
no 28 Junii 1818 roku.

Stan. Baudouin de Courtenaj.

1 Niżej podpisana, znajdując w Kuryerze Litewskim
pod N. 47 i 49 ter. 1818 roku obławienie, iż mąż mój
Kapitan W. Pol. Xawery Packiewicz — na ośniewie ja-
koby prawnego zapisu, w roku 1816, przezemnie uczy-
nionego, którym jakoby ja zapisała cały swój jemu majątek,
ostrzega Publiczność, że wszystkie przezemnie uczynione
z kimkolwiek bądź dokumenta, umowy i postanowienia, bez
wspólnej z tymże Packiewiczem, podpisu, nietylko nie
będą mieć żadnego znaczenia, ale jeszcze dadzą powód
do poszukiwania tego, obym komu zapewniła, albo od-
dała z dóbr, i wszelkiej ruchomości, jednemu jakby jemu
przynależnych, widząc więc takowe obławienie jego fał-
szywe, uczynione jedynie na moją krzywdę, i na podejście
Publiczności, zmuszoną jestem uczynić, nowe przeciw
Jemu ostrzeżenie, donosząc jak nayszczelniej Publiczności,
że chociaż nadmieniony Packiewicz, wymógł był u mnie
podstępny sposóbem, 3 oktobra 1816 roku darowny
zapis, na połowę mojego ruchomego i nie ruchomego ma-
jątku, jednak takowy zapis, jako wedle prawa przeze-
mnie nie przyznany, w żadne Sądowe akta niewniesiony,
poszłiny od niego Skarbowi nieopłacone, zatem wedle
prawa Litewskiego Statutu Art. 1 i 2 z Roz. 7. niema
żadney ważności, i zupełnie jest nikczemnym, ztąd więc
mam za obowiązek, ostrzedz Publiczność, iżby nadmie-
nionemu Packiewiczowi, z którym ja rozpoczełam sprawę;
szukam prawnej sprawiedliwości, we względzie wspomnio-
nego zapisu żadney wiary niedawać, i w żadne z nim
układy o mój majątek, a mianowicie o wieś Piotrowsk
w Twerskiej gubernii i o dom murowany w mieście Wilnie
pod N. 1289 sytuowany niewchodząc, żadnych opisów
nieczynić, pieniędzy onemu niepożyczać, pod nieważno-
ścią tego wszystkiego, i pod utratą danych pieniędzy, tem
bardziej, że i plenipotentcyę moję; temuż Packiewiczowi
na urządzanie majątkiem moim wydawane cofnęłam, dzia-
łania za onemi zastanowiłam, i one nazawsze zupełnie
unikczemniłam, jak otem już w Gazetach Kuryera Lit.
pod N. 45 ter. roku znajduje się moje doniesienie Roku
1818 junii 24 dnia — Alexandra Packiewiczowa.

Roku 1818 mca junii 26 d. przed Aktami Ziemiemi
pttu Wileń. stawając osobiście WJPani Alexandra Pa-
ckiewiczowa takowe oświadczenie (przy opłacie za walor
papieru kop. pięćdziesięciu miedzią) do Akt podała.
Pyjalem Dominik Romanowicz Ziemi. pttu Wileń. Regent.

2. Do kraju Austriackiego starozakonna Tauba Ickowna
Linkowa na miesiąc ośm.

Od dnia 1go następującego miesiąca lipca zaczyna się drugie półrocze prenumeraty na ga-
zetę Kuryera Litt.